

Piotr BARON

JEDNA MYŚL – WIELE WIBRACJI

Inspiracja świętością w twórczości muzyków jazzowych

Świętość jest na ogół utożsamiana z sacrum rozumianym jako przeciwieństwo profanum, czyli świata powszedniego, zwyczajnego. Jazz to muzyka styku dwóch tradycji: afrykańskiej i europejskiej, która mogła zaistnieć tylko w sytuacji nadzwyczajnej, jaką było nadzwyczajne zło uczynione Afrykańczykom przez Europejczyków podczas konstituowania obu Ameryk. Ponieważ przeniesione do Nowej Ziemi wierzenia rdzenne nie zawierają w sobie aspektu sacrum, można śmiało stwierdzić, że inspiracja świętością w jazzie dotyczy głównie chrześcijaństwa.

Wszyscy jesteśmy obdarzeni zdolnością wyczuwania istoty bytu, przeczuwania intencji innych, odczuwania przeżycia duchowego związanego z transcendencją, świętością, działaniem Ducha Świętego. Artyści są do tego zobowiązani niejako z racji działania ich własnego dzieła. Ten specyficzny determinizm (często nie do końca świadomy) bywa nazywany – mniej lub bardziej trafnie – natchnieniem, wena, inspiracją. Najbardziej podatni na tego rodzaju inspiracje są artyści działający w bezpośredniej zależności od jednoczesnego zaistnienia aktu twórczego z jego odbiorem, czyli improwizatorzy. Niemal zawsze zagadnienie improwizacji jest w dzisiejszej dobie wiązane z muzykami jazzowymi.

Jazzman dokonuje często aktu bardziej twórczego poprzez interpretację cudzej muzyki niż poprzez autorskie zamierzenie, proces „improwizacji na temat” jest bowiem aktem głęboko osobistym, niemal prywatnym, zawłaszczającym i zmieniającym naturę istniejącego dzieła. Nie umniejsza to wagi i rangi jazzowych dzieł autorskich, które sensu stricto są bezpośrednim przekazem intencji autora. Zjawisko inspiracji duchowej w sztuce jazzowej może więc dotyczyć zarówno autorskiej wersji cudzego utworu, jak i kreacji od początku do końca własnej.

Świętość jest na ogół utożsamiana z sacrum rozumianym jako przeciwieństwo profanum, czyli świata powszedniego, zwyczajnego. Jazz to muzyka styku dwóch tradycji: afrykańskiej i europejskiej, która mogła zaistnieć tylko w sytuacji nadzwyczajnej, jaką było nadzwyczajne zło uczynione Afrykańczykom przez Europejczyków podczas konstituowania obu Ameryk (przy okazji równie nadzwyczajnego zła eksterminacji rodowitych Amerykanów, czyli Indian). Ponieważ przeniesione do Nowej Ziemi wierzenia rdzenne nie zawierają w sobie aspektu sacrum, można śmiało stwierdzić, że inspiracja świętością w jazzie dotyczy głównie (o ile nie jedynie) chrześcijaństwa, narzuconego w sposób naturalny czarnym niewolnikom przez ich białych właścicieli.

cicieli. Znamienny jest fakt, że ulubioną księgą Afroamerykanów w Piśmie Świętym pozostaje do dzisiaj Księga Wyjścia. W procesie krystalizacji jazzu jako odrębnego stylu fundamentalne znaczenie miały work songs, czyli pieśni pracy pomagające znieść męczarnie wysiłku ponad ludzkie siły, gospels¹ czyli pieśni obrzędowe towarzyszące nabożeństwu Kościoła Czarnych Baptystów, oraz negro spirituals, czyli pieśni murzyńskich niewolników inspirowane treścią biblijną (w przemożnej większości pochodzącą ze Starego Testamentu).

Pierwszym kompozytorem jazzowym, który w sposób świadomy nawiązywał do sacrum, był Edward Kennedy „Duke” Ellington, a pierwszymi utworami o wyraźniej inspiracji sakralnej są napisane przez niego w ostatniej dekadzie życia *Sacred Concerts* [„Koncerty sakralne”]: *A Concert of Sacred Music* [„Koncert muzyki sakralnej”] z roku 1965, *Second Sacred Concert* [„Drugi koncert sakralny”] z 1968 i *Third Sacred Concert* [„Trzeci koncert sakralny”] z 1973. Tytuły poszczególnych utworów wchodzących w ich skład odnoszą się bezpośrednio do treści Biblii i osobistej modlitwy, ale także do niewolnictwa, jak utwór *Come Sunday* [„Przyjdź, niedzielo”]. Znany krytyk jazzowy Gary Giddins napisał, że Ellington przywrócił do powrotu do Kościoła (nawrócił) Cotton Club².

Również genialna pianistka i bandleaderka Mary Lou Williams napisała w latach siedemdziesiątych kilka mszy jazzowych. Jedną z nich jest dedykowana Pawłowi VI *Music for Peace* [„Muzyka dla pokoju”], wydana na CD przez Smithsonian Folkways Recordings dopiero w roku 2005 jako *Mary Lou’s Mass* [„Msza Mary Lou”]³.

Kolejne wielkie, o ile nie największe, dzieło jazzowe inspirowane sacrum to suita *A Love Supreme* [„Najwyższa miłość”] wyimprowizowana, napisana i nagrana przez Johna Coltrane’a z towarzyszeniem zespołu John Coltrane Quartet w roku 1964. Tytuły poszczególnych części są programowo oczywiste: *Acknowledgement* [„Wyznanie”], *Resolution* [„Postanowienie”], *Pursuance* [„Wypełnienie”] i *Psalm*. Na okładce płyty umieszczony został wiersz samego Coltrane’a z grudnia 1964 roku, będący sensu stricto uwielbieniem Boga:

I will do all I can to be worthy of Thee O Lord.
It all has to do with it.
Thank you God.

¹ Nazwa „gospel” wywodzi się ze staroangielskiego (pochodzi od „God spell”) i oznacza dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie Chrystusie, czyli Ewangelie.

² Zob. G. G i d d i n s, *Riding on a Blue Note: Jazz and American Pop*, Da Capo Press, Cambridge, Massachusetts, 2000; D. S c h i f f, *The Ellington Century*, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 2012. Cotton Club, legendarny klub nocny w nowojorskim Harlemie, powstał w roku 1918. W historii jazzu istotną rolę odgrywał w latach dwudziestych i trzydziestych dwudziestego wieku. Tam rozpoczęła się faktyczna kariera Ellingtona z jego zespołem The Washingtonians.

³ Zob. <http://www.folkways.si.edu/mary-lou-williams/mass/jazz-ragtime/music/album/smithsonian>.

Peace.
There is none other.
God is. It is so beautiful.
Thank you God. God is all.
Help us to resolve our fears and weaknesses.
In you all things are possible.
Thank you God.
We know. God made us so.
Keep your eye on God.
God is. He always was. He always will be.
No matter what... it is God.
He is gracious and merciful.
It is most important that I know Thee.
Words, sounds, speech, men, memory, thoughts,
fears and emotions – time – all related...
all made from one... all made in one.
Blessed be his name.
Thought waves – heat waves – all vibrations –
all paths lead to God. Thank you God.
His way... it is so lovely... it is gracious.
It is merciful – Thank you God.
One thought can produce millions of vibrations
and they all go back to God... everything does.
Thank you God.
Have no fear... believe... Thank you God.
The universe has many wonders. God is all.
His way... it is so wonderful.
Thoughts – deeds – vibrations, etc.
all go back to God and He cleanses all.
He is gracious and merciful... thank you God.
Glory to God... God is so alive.
God is.
God loves.
May I be acceptable in Thy sight.
We are all one in His grace.
The fact that we do exist is acknowledgement
of Thee, O Lord.
Thank you God.
God will wash away all our tears...
He always has...
He always will.
Seek Him everyday. In all ways seek God everyday.
Let us sing all songs to God.
To whom all praise is due... praise God.
No road is an easy one, but they all
go back to God.
With all we share God.
It is all with God.
It is all with Thee.

Obey the Lord.
Blessed is He.
We are all from one thing... the will of God...
thank you God.
I have seen God – I have seen ungodly –
none can be greater – none can compare to God.
Thank you God.
He will remake us... He always has and He
always will.
It's true – blessed be His name – thank you God.
God breathes through us so completely...
so gently we hardly feel it... yet,
it is our everything.
Thank you God.
ELATION – ELEGANCE – EXALTATION
All from God.
Thank you God. Amen.

Zrobię wszystko, co w mojej mocy,
by stać się godnym Ciebie, o Panie.
Wszystko się z tym łączy.
Dziękuję Ci, Boże.
Pokój.
Nie ma żadnego innego.
Bóg jest. To takie piękne.
Dziękuję Ci, Boże. Bóg jest wszystkim.
Pomóż nam, Panie, pokonać nasze lęki i słabości.
W Tobie wszystko jest możliwe.
Dziękuję Ci, Boże.
Wiemy. Bóg nas tak stworzył.
Wpatruj się w Boga.
Bóg jest. Zawsze był. Zawsze będzie.
Cokolwiek by się miało stać... to Bóg.
Jest łaskawy i miłosierny.
Znam Ciebie, i to jest najważniejsze.
Słowa, dźwięki, mowa, ludzie, pamięć, myśli,
lęki i emocje – czas – wszystkie ze sobą związane,
wszystkie z jednego... wszystkie w jednym.
Niech imię Jego będzie błogosławione.
Przyptywy myśli – fale ciepła – wszystkie wibracje –
wszystkie drogi prowadzą do Boga. Dziękuję Ci, Boże.
Jego drogi... są tak wspaniałe... łaskawe.
Miłosierne – Dziękuję Ci, Boże.
Jedna myśl może stworzyć miliony wibracji
i wszystkie one wracają do Boga... wszystko wraca.
Dziękuję Ci, Boże.
Nie lękaj się... wierz... Dziękuję Ci, Boże.
Świat ma wiele cudów. Bóg jest wszystkim.

Jego drogi... są tak cudowne.
 Myśli – czyny – wibracje itd.
 wszystkie wracają do Boga, a On wszystkie oczyszcza.
 Jest łaskawy i miłosierny... dziękuję Ci, Boże.
 Bogu niech będzie chwała... Bóg jest tak żywy.
 Bóg jest.
 Bóg kocha.
 Obym znalazł uznanie w Twoich oczach.
 Wszyscy jesteśmy jedno w Jego łasce.
 To, że istniejemy, jest potwierdzeniem
 Ciebie, o Panie.
 Dziękuję Ci, Boże.
 Bóg otrze wszystkie nasze łzy...
 Zawsze tak czynił...
 Zawsze będzie.
 Szukaj Go co dnia. Wszelkimi sposobami szukaj Go co dnia.
 Śpiewajmy wszystkie pieśni Bogu.
 Który jest godzien wszelkiej chwały... sławmy Boga.
 Nie ma łatwej drogi, lecz wszystkie drogi
 powracają do Boga.
 Boga dzielimy ze wszystkim.
 Wszystko jest z Bogiem.
 Wszystko jest w Tobie.
 Słuchaj Pana.
 Niech będzie błogosławiony.
 Wszyscy jesteśmy z jednego... z woli Boga...
 Dziękuję Ci, Boże.
 Widziałem Boga – Widziałem bezbożnych –
 żaden nie zdoła przewyższyć – żaden nie może się równać z Bogiem
 Dziękuję Ci, Boże.
 Stworzy nas na nowo... Zawsze tak czynił i
 zawsze będzie.
 To prawda – niech imię Jego będzie błogosławione – dziękuję Ci, Boże.
 Bóg przenika nas swoim oddechem tak całkowicie...
 tak łagodnie, że ledwie to czujemy... a jednak
 jest dla nas wszystkim.
 Dziękuję Ci, Boże.
 UNIESIENIE – ELEGANCJA – ZACHWYT
 Wszystko z Boga.
 Dziękuję Ci, Boże. Amen⁴.

Pomimo późniejszego odejścia od chrześcijaństwa i intensywnych poszukiwań duchowych w innych religiach, John Coltrane nadal jest kojarzony z przesłaniem *A Love Supreme*. Odnotować tu należy także istnienie Afrykań-

⁴ J. Coltrane, *A Love Supreme* (Deluxe Edition), Impulse! 589945-2, okładka płyty, (tłum. P. Mikulska).

skiego Kościoła Ortodoksyjnego (sic!) Świętego Johna Coltrane'a (Saint John Coltrane African Orthodox Church) z siedzibą w San Francisco. Buddyści natomiast uważają Johna Coltrane'a za bodhisattwę, czyli oświeconego.

Innym wielkim artystą jazzowym odnoszącym się werbalnie do sacrum jest pochodzący z Teksasu saksofonista Billy Harper. Tytuły jego autorskich płyt świadczą o tym aż nadto dosadnie: *Black Saint* [„Czarny święty”] (z roku 1975), *Trying to Make Heaven My Home* [„Próbując uczynić niebo swoim domem”] (z 1979), *The Awakening* [„Przebudzenie”] (z 1979), *The Believer* [„Wierzący”] (z 1980), *Destiny Is Yours* [„Przeznaczenie jest Twoje”] (z 1989), *If Our Hearts Could Only See* [„Gdyby tylko nasze serca mogły widzieć”] (z 1998) czy *Soul of an Angel* [„Dusza anioła”] (z 2000).

Nawet jeden z największych saksofonistów (według niektórych – największy, stąd przydomek Saxophone Colossus) Sonny Rollins opublikował w roku 1987 na płycie *Dancing In The Dark* [„Tańcząc w ciemności”] utwór *OTYOG* (czyli *Oh, Thank You, Oh, God* [„O, dzięki Ci, o Boże”]), co wyraźnie wskazuje na jego inspirację sacrum.

Genialny pianista Dave Brubeck nagrał w roku 1996 własną mszę jazzową zatytułowaną *To Hope! A Celebration* [„Mieć nadzieję! Celebracja”]. Trębacz, kompozytor, aranżer, producent i dyrygent Quincy Jones nagrał gospelową wersję *Mesjasza* Georga F. Haendla pod tytułem *Handel's Messiah. A Soulful Celebration*⁵ [„Mesjasz Haendla. Celebracja natchniona”]. Msze jazzowe komponuje i nagrywa także wielki amerykański flecista jazzowy i kompozytor współczesnej muzyki poważnej James Newton.

Do bezpośredniej inspiracji świętością Boga i Jego świętych przyznają się także muzycy polscy. Kontrabasista jazzowy Dariusz Oleszkiewicz⁶ skomponował dwa utwory grane i nagrywane przez największych muzyków jazzowych świata, zatytułowane *Modlitwa (Prayer)* i *Przebudzenie (Awakening)*. Lesław Możdżer nagrał w roku 1996 płytę *Talk To Jesus* [„Rozmawiaj z Jezusem”], a Włodzimierz Pawlik w 2001 *Stabat Mater*. Michał Kulenty w roku 1996 na płycie *Głos na rozstaju* umieścił utwór *Krzyż na rozstaju*, a Joachim Mencil skomponował w 2009 oratorium *Transitus* o życiu i śmierci św. Franciszka. Piotr Wojtasik i Maciej Sikala w sposób bardziej alegoryczny, jakkolwiek jednoznaczny sygnalizują w tytułach wielu nagranych dzieł swoją inspirację sacrum, a piszący te słowa wydał szereg płyt niepozostawiających wątpliwości co do źródła „pomysłu na muzykę”⁷.

⁵ „Soulful” – tutaj w znaczeniu „natchniony”. Przedrostek „soul-” występuje głównie w kulturze i tradycji czarnych Amerykanów. Dobre jedzenie może być nazwane „soulfood”, a dobra kobieta „soulsister”.

⁶ Oleszkiewicz, mieszkający na stałe w Los Angeles, jest jednym z najznamienitszych ambasadorów polskiej kultury w świecie.

⁷ Między innymi: *Bogurodzica* (2000), *Salve Regina* (2006), *Sanctus, Sanctus, Sanctus* (2008) i *Kaddish* (2011).

Zauważyć tu należy również cały nurt „kolędowy”. Kolędy i pastorałki polskie stanowią inspirację dla wielu artystów, tak znakomitych jak: Włodzimierz Nahorny, Andrzej Jagodziński, wspomniany już Włodzimierz Pawlik, Jerzy Szymaniuk czy rodzina Pospieszalskich.

Źródłem inspiracji dla muzyków jazzowych stała się też twórczość Papieża Polaka. Wielka diva jazzowej wokalistyki Sarah Vaughan nagrała w roku 2000 płytę zawierającą muzykę skomponowaną do poezji Jana Pawła II, zatytułowaną po prostu *Sarah Vaughan Sings the Poetry of Pope John Paul II* [„Sarah Vaughan śpiewa poezję papieża Jana Pawła II”], a Joachim Mencil skomponował w roku 2006 kantatę jazzową *Miłość mi wszystko wyjaśniła* do tekstów Karola Wojtyły.

Inspiracja świętością stanowi nieodłączny aspekt powstawania jazzu i jego rozwoju po dziś dzień. Złośliwi twierdzą, że pojawił się nowy styl – sacro jazz. Nowy o tyle, o ile nowy jest jazz. Czerpanie natchnienia ze sfery świętości ma natomiast znacznie dłuższą historię. Muzyka towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia, zatem inspiracja sacrum dorównuje wiekiem swemu źródłu, czyli świętości. Jest przedwieczna.